

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSO Anna Hordyńska

Sędzia SO Izabela Komarzewska

Ławnicy Józef Jacek Borysewicz

Dariusz Kuzelewski

Halina Wysocka

Protokolant Andrzej Wiszowaty

przy udziale Prokuratora Ewy Stanisławskiej

po rozpoznaniu dnia 10.05.2013 r., 5.06.2013 r., 11.06.2013 r., 26.06.2013 r. sprawy

M. B. urodzonego (...) w B., syna M. i G. z d. R.

oskarżonego o to, że w dniu 27 maja 2012 r. w B. przy ul. (...) działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia P. M. (1) zadał pokrzywdzonemu cios nożem w okolice nadbrzusza, czym spowodował ranę kłutą nadbrzusza penetrującą do jamy otrzewnej i uszkadzającą prawy płąt wątroby, co skutkowało wstrząsem krwotocznym,

a następnie śmiercią pokrzywdzonego, przy czym w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

I. Oskarżonego M. B. uznaje za winnego tego, że w dniu 27 maja 2012 r.

w B. przy ul. (...) działając umyślnie zadał P. M. (1) cios nożem w okolice nadbrzusza, czym spowodował ranę kłutą nadbrzusza penetrującą do jamy otrzewnej i uszkadzającą prawy płąt wątroby, co skutkowało wstrząsem krwotocznym,

które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, co w konsekwencji doprowadziło do zgonu pokrzywdzonego, przy czym w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na mocy art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

II. Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 maja 2012 r. do dnia 14 września 2012 r..

III. Na mocy art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego opisanego w wykazie dowodów rzeczowych na k. 500 poz. 1.

IV. Zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych.

Przewodniczący SSO Anna Hordyńska

Sędzia SO Izabela Komarzewska.....

Ławnicy Józef Jacek Borysewicz.....

Dariusz Kuźelewski.....

Halina Wysocka.....

Sygn. akt III K 60/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

M. B. mieszka samotnie w domu położonym przy ul. (...) w B..

W dniu 27 maja 2012 roku, około godziny 18³⁰, przyszli do niego dwaj bracia - P. M. (1) i M. M. (1). P. M. (1) i M. M. (1) wcześniej spożywali wspólnie alkohol w postaci piwa i wódki. Udali się do M. B., aby kupić od niego papierosy. Wiedzieli bowiem, w przynajmniej było to wiadome P. M. (1), że M. B. zajmował się nielegalnym handlem alkoholem i papierosami.

M. M. (1) podszedł do drzwi mieszkania M. B. i zastukał w nie prosząc, aby M. B. otworzył, gdyż chciał z nim porozmawiać. Za chwilę M. B. przez okno zauważył idącego P. M. (1), który tydzień wcześniej wraz z M. D. (1) dokonał na nim rozboju - 19/20 maja 2012 r. P. M. (1) i M. D. (2) przyszli do M. B., pobili go i zabrali mu mienie. M. B. obawiał się, że powtórzy się sytuacja sprzed tygodnia.

M. B. mimo tego, że M. M. (1) deklarował chęć rozmawiania z nim poszedł do kuchni, skąd zabrał nóż kuchenny, którym chciał przestraszyć obu braci i poszedł otworzyć drzwi, polecając im opuszczenie jego posesji.

Trzymając nóż w prawym ręku M. B. wyszedł na schody, przed swój dom. Mężczyźni zauważyli nóż w ręku M. B., P. M. (1) starał się wytrącić nóż M. B.. Pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny.

M. B. w dalszym ciągu wymachiwał nożem, w trakcie zajścia M. B. silnie pchnął nożem P. M. (1). M. B. ugodził P. M. (1) w prawą stronę brzucha – podżebrze. Spowodował głęboką ranę, która zaczęła krwawić. Po tym M. B. udał się do swojego domu, gdzie umył nóż i skaleczoną lewą rękę.

P. M. (1) i M. M. (1) opuścili posesję M. B.. Skierowali się w stronę ulicy (...), gdzie przed domem nr (...) należącym do rodziny M. pomocy P. M. (1) udzielił przechodzący tą ulicą D. J., który widząc ranę na brzuchu P. M. (1) otrzymanym od M. M. (2) rękami próbował zatamować krwawienie. Po chwili przyjechało pogotowie ratunkowe, które – po udzieleniu pierwszej pomocy – zabrało P. M. (1) do (...) Szpitala (...) w B..

W wyniku tego zdarzenia P. M. (1) doznał obrażeń ciała w postaci drobnego otarcia naskórka wargi dolnej po stronie lewej, drobnego otarcia naskórka okolicy łuku żebrowego po stronie prawej, drobnego otarcia naskórka palca III ręki lewej i podskórnego wylewu krwawego palca II ręki prawej, rany klutej nadbrzusza penetrującej do jamy otrzewnej z wielokrotnymi uszkodzeniami prawego płata wątroby i następowym krwotokiem do jamy otrzewnej powodującą w konsekwencji wstrząs krwotoczny skutkujący jego zgonem.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: M. M. (1) (k. 49v-50, 172v-173, 481-482, 565-566), M. M. (2) (k. 44v-45, 566), T. M. (k. 57v, 566-567) D. J. (k. 59v-60, 106-107, 567), E. R. (k. 568-97v-98), G. C. (k. 568—569, 109v), R. R. (2) (k. 569, 327v), M. D. (1) (k. 584-585), P. M. (2) (k. 29v-30), H. M. (k. 42v-43), A. J. (1) (k. 61v), K. K. (1) (k. 100v), W. L. (k. 102v-103), M. K. (k. 168v), B. M. (1) (k. 325v-326), B. P. (k. 332v) częściowo

wyjaśnień oskarżonego M. B. (k. 63v-64, 69-70, 73, 150 -150v, 220v -221, 485, 496, 537-540) oraz innych dowodów zgromadzonych w sprawie.

M. B. przesłuchiwany po raz pierwszy w charakterze podejrzanego

(k. 63) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, że około 18.00 – 18.30 na jego posesję przyszedł nieznany mu mężczyzna, który pukał do drzwi jego domu i krzychał, aby otworzył je. Oskarżony wyjaśnił, że nie otworzył drzwi na polecenie mężczyzny, a chwilę później przez okno zauważył drugiego mężczyznę, który był mu znany. M. B. podał, że drugiego mężczyznę znał stąd, że około tydzień wcześniej, ten właśnie mężczyzna przyszedł do jego domu z jeszcze innym mężczyzną i dokonali na jego osobie rozboju, mężczyźni pobili go, zabrali mu pieniądze i dezodorant.

M. B. wyjaśnił, że właśnie dlatego, widząc wśród dwóch mężczyzn sprawcę wcześniejszego napadu na swoją osobę wystraszył się, że mężczyźni chcą dokonać kolejnego napadu. Pozostawał w takim przekonaniu mimo tego, że mężczyźni prosili,

aby otworzył drzwi, ponieważ chcą z nim porozmawiać. Oskarżony M. B. podał, że właśnie z tego powodu wziął z kuchni nóż kuchenny i chciał przestraszyć mężczyzn tak, aby opuścili jego posesję.

Oskarżony M. B. wyjaśnił, że wyszedł z nożem na zewnątrz, a w tym czasie obaj mężczyźni rzucili się na niego. Przygnietli go do ziemi, on się wywinął, odskoczył w bok i zadał jednemu z mężczyzn cios nożem. Oskarżony M. B. utrzymywał, że jedynie się bronił, nie chciał zabić żadnego z mężczyzn, chciał ich tylko wystraszyć.

W trakcie kolejnego przesłuchania (k. 69-70) oskarżony M. B. opisał przebieg zarówno rozboju dokonanego na jego osobie przez P. M. (1) i mężczyznę mieszkającego na ul. (...), jak również przebieg zdarzenia mającego miejsce w dniu 27 maja 2012 roku, dokładnie w ten sam co uprzednio sposób, zaprzeczając jednocześnie, aby zajmował się sprzedażą papierosów i alkoholu.

Składając wyjaśnienia w toku posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku prokuratora o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania (k. 73) M. B. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał,

że nie wie, w jaki sposób nóż znalazł się w jego ręku. Wyjaśnił, że jest praworęczny, miał skaleczony lewy kciuk.

Podczas kolejnego przesłuchania (k. 150-150v) oskarżony M. B. wyjaśnił, że przez okno w kuchni zobaczył dwóch mężczyzn zbliżających się do drzwi jego domu – z których jeden, ten wyższy, napadł na niego około jeden tydzień wcześniej. Dalej opisał przebieg zdarzenia mającego miejsce w dniu 27 maja 2012 roku zgodny z wcześniej, każdorazowo podawanym w kolejnych przesłuchaniach, uściślając, że „cała akcja działa się przy schodach prowadzących do jego domu, przy ganku”, nie zaś w pobliżu płotu-wyjścia z jego posesji. Zastanawiając się niepamięcią dodał także, że nie wie jak, kiedy i komu zadał cios nożem.

W trakcie eksperymentu procesowego (k. 220v-221) M. B. podał ponownie, że na jego posesję przyszło dwóch mężczyzn. Najpierw zauważył jednego z nich, który zastukał do drzwi, a później przez okno zauważył drugiego, którego znał z widzenia

z racji dokonanego na nim wcześniej rozboju. Oskarżony M. B. podał,

że nie wie jak mężczyźni go chwycili, w jaki sposób udało mu się oswobodzić, nóż miał

w lewym ręku, nie wie w jaki sposób zadał cios nożem. Podał po raz kolejny, że on jedynie chciał mężczyzn nastraszyć nożem.

Składając wyjaśnienia po raz ostatni w trakcie postępowania przygotowawczego oskarżony M. B. podał, że całe zajście miało miejsce przed gankiem od strony nie ulicy, a ogrodu, gdzie stał on i dwóch mężczyzn, którzy do niego przyszli, w związku

z czym nikt nie mógł jego zdaniem ich widzieć. Dodał, że w dniu zabójstwa zamek

pod klamką w jego drzwiach działał, gdyż został już – po rozboju dokonanym na jego osobie tydzień wcześniej – naprawiony (k. 496).

M. B. słuchany na rozprawie sądowej w charakterze oskarżonego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, w których kolejny raz stanowczo zaprzeczył, aby chciał skrzywdzić, czy też zabić kogokolwiek. Z jego wyjaśnień wynika, że chciał jedynie nastraszyć obu mężczyzn i sprawić, aby odeszli.

W swoich wyjaśnieniach opisał on przebieg tragicznego zdarzenia oraz działania podjęte przez każdą z uczestniczących w nim osób, w identyczny sposób, jak poprzednio w trakcie postępowania przygotowawczego. Dodał tym razem, że nie pamięta, czy obaj mężczyźni go bili, bo „jest on mocno schorowany”, ani też, czy on sam bił pokrzywdzonego, tłumacząc swoją niepamięć znacznym upływem czasu. Nie pamiętał również, bowiem, jak podał, był wystraszony, czy obaj bracia ściągnęli go ze schodów do ziemi za ubranie, czy też złapali go za ręce, ani nawet, czy odbyło to się w taki, a nie inny sposób. Wyjaśnił przy tym, że mężczyźni ci stali na zewnątrz, on zaś wewnątrz, złapali go ze schodów, ale nie weszli na schody, gdyż stali obok, na ziemi przy schodach”. Nie miał również pewności co do tego, czy jak upadł na kolana i był pochylony, podpierając się rękoma, to miał w rękę nóż. Nie wiedział jednocześnie, jakim sposobem udało mu się wyrwać P. M. (1), z którym się szarpał. Odnośnie faktu użycia noża, podał tym razem, odmiennie niż uprzednio, że trzymał go chyba w lewej ręce, mając prawą ręką wolną. Co istotne, nie pamiętał on także tego, że dźgnął pokrzywdzonego nożem, stwierdzając, że całe zdarzenie trwało „sekundy, bardzo szybko”..

Ustosunkowując się na rozprawie sądowej do odczytanych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, potwierdził je, zmieniając jedynie te odczytane mu z k. 73, nie przyznając się tym razem do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego M. B. zasługują częściowo na danie im wiary.

Sąd dał im wiarę przede wszystkim w zakresie, w jakim odnoszą się do dokonanego przed zdarzeniem będącym przedmiotem rozpoznania rozboju na osobie oskarżonego, w którym udział brali P. M. (1) i M. D. (1).

Oskarżony M. B. szczegółowo opisał przebieg tego zdarzenia. Podał, że przyszło do niego dwóch mężczyzn, dokonali na nim rozboju, zabrali mu mienie. Jako jednego z mężczyzn biorących udział w rozboju M. B. wskazał P. M. (1), tego samego mężczyznę, którego tydzień później ugodził nożem.

Te wyjaśnienia w ocenie sądu są wiarygodne. Potwierdzają je bowiem inne dowody zgromadzone w sprawie, a w szczególności zeznania świadka M. D. (1), który przyznał, że uczestniczył razem z P. M. (1) w tym zdarzeniu. Dowodem potwierdzającym te okoliczności są również dowody w postaci zgromadzonych dokumentów, a mianowicie postanowienia o wszczęciu śledztwa (k. 415), odpisu aktu oskarżenia oraz wyroku skazującego M. M. (1) za popełnienie tego czynu (k. 535-536, 576). Z dokumentów tych wynika, że zdarzenie miało miejsce w okresie 19-20 maja 2012 r. Przesłuchiwany w charakterze świadka M. M. (1) zasłaniał się niepamięcią, jednak z punktu widzenia oceny zdarzenia z dnia 27 maja 2012 r. istotne było to, że takie zdarzenie miało miejsce, a jedną z osób w nim uczestniczących był P. M. (1).

Co więcej, należy podkreślić, że fakt dokonania rozboju na osobie M. B. potwierdziła w swoich zeznaniach świadka E. R., której M. B. bez szczegółów, ale zrelacjonował to zdarzenie. Ponadto E. R. zeznała, że kiedy przyszła do M. B. po 20 maja 2012 r. zastała w jego mieszkaniu bałagan, rzeczy z szaf były powyrzucane na podłogę.

W świetle złożonych przez oskarżonego M. B. wyjaśnień

oraz zeznań świadka M. M. (1) wynika także bezspornie, że w dniu 27 maja 2012 roku doszło na posesji oskarżonego do dynamicznego zdarzenia, w trakcie którego M. B. zadał P. M. (1) cios nożem w okolice nadbrzusza, powodując uszkodzenia jego ciała, skutkujących wstrząsem krwotocznym, w wyniku którego pokrzywdzony zmarł.

Powyższą okoliczność potwierdzają liczne dowody w postaci notatki urzędowej

(k. 1, 2), protokołu miejsca uszkodzenia ciała (k. 3-6), materiału poglądowego (k. 8-9).

Fakt ugodzenia mężczyzny nożem potwierdzają także w swoich zeznaniach świadkowie P. M. (2), H. M., M. M. (2), M. M. (1), G. C.. Oskarżony M. B. również nie przeczył, że doszło do zdarzenia z udziałem jego jak również M. i P. M. (1).

Oskarżony posłużył się nożem kuchennym, był to nóż kuchenny o długości całkowitej 27,7 cm, rękojeść o długości 11,4 cm wykonana z czarnego tworzywa, jednosieczne ostrze o długości 16,2 cm oraz szerokości przy rękojeści 1,8 cm, część sieczna klingi dość ostra, ostrze nosi zaawansowane ślady użytkowania i w części środkowej zwęża się do szerokości 1,3 cm, dalej lekko się rozszerza i na wierzchołku ponownie zwęża się z dwóch stron – jest ostro zakończone, który zgodnie z protokołem oględzin miejsca zdarzenia (k. 3-6) znaleziono i zabezpieczono w czasie oględzin miejsca zdarzenia, w kuchni, na blacie zlewozmywaka. Dowodem, że ten właśnie nóż został użyty w trakcie zdarzenia jest opinia biegłego z zakresu badania śladów DNA (k. 200-202).

Tragicznym następstwem użycia przez oskarżonego noża były obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzonego, a szczegółowo opisane w opinii Zakładu Medycyny Sądowej biegłych A. S. i A. J. (2), którzy przeprowadzili oględziny i sekcję zwłok P. M. (1), z której wynika, że u denata wśród zmian urazowych stwierdzono obecność drobnego otarcia naskórka wargi dolnej po stronie lewej, drobnego otarcia naskórka okolicy łuku żebrowego po stronie prawej, drobnego otarcia naskórka palca III ręki lewej i podskórnego wylewu krwawego palca II ręki prawej, rany klutej nadbrzusza – łukowatego kształtu, wypukłością skierowana ku dołowi i ku stronie lewej, długości 5 cm i kanałem długości 16,4 cm biegnącym ku tyłowi, górze i na stronę lewą do torebki przeciwległej powierzchni płata prawego (bez uszkodzenia torebki) – penetrującej do jamy otrzewnej z wielokrotnymi uszkodzeniami prawego płata wątroby i następowym krwotokiem do jamy otrzewnej (k. 126-129, 133-134).

Zdaniem biegłych przyczyną zgonu stał się wstrząs krwotoczny będący następstwem rany klutej nadbrzusza penetrującej do jamy otrzewnej i uszkadzającej prawy płąt wątroby (k.126-129).

Również ze sprawozdania sądowo-lekarskiego wraz z opinią, sporządzonego

przez biegłych sądowych z Zakładu (...) w B. – A. S. i A. J. (2), o którym była już mowa powyżej, wynika,

że w ich ocenie – zważywszy na kształt i długość ostrza zabezpieczonego w sprawie noża kuchennego – mógł być on użyty do spowodowania obrażeń w postaci rany klutej nadbrzusza penetrującej do jamy otrzewnej stwierdzonej u pokrzywdzonego P. M. (1). Zdaniem tych biegłych lekarzy zważywszy na charakter i rozmieszczenie poszczególnych, stwierdzonych uszkodzeń prawego płata wątroby, należy stwierdzić, że łukowatego kształtu rana długości 5 cm z kanałem o długości 16,4 cm biegnącym ku tyłowi, górze i na stronę lewą do torebki przeciwległej powierzchni prawego płata wątroby powstała na skutek pojedynczego uderzenia narzędziem ostrokończystym, najprawdopodobniej zabezpieczonym nożem (k. 306-310v.).

Powyższe opinie obrazują rodzaj, rozmieszczenie, jak również wielkość doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała, w tym rany, która spowodowała śmiertelne jego zejście. Natomiast odnośnie siły ciosu użytej przez oskarżonego, biegły sądowy A. S., będąc słuchany przed Sądem stwierdził, że do spowodowania tego typu obrażenia, uszkodzenia ciała, potrzebna jest siła, jaką dysponuje każdy przeciętny człowiek. Natomiast w tym konkretnym przypadku doszło do spowodowania rany klutej brzucha

o długości 18 cm, to jest kanał penetrujący w miąższ wątroby na długość 16,4 cm plus grubość powłok skórnych około 2-3 cm. Z kolei długość zabezpieczonego w sprawie ostrza noża miała 16,2 cm. Dlatego też, zestawiając ze sobą oba wymiary, zdaniem biegłego,

w czasie tragicznego zdarzenia w ciało P. M. (1) wprowadzono narzędzie na całą długość ostrza, przy czym długość kanału rany przekraczała faktyczną długość ostrza,

co świadczy o tym, że narzędzie zostało wprowadzone w powłoki brzucha z siłą dość dużą, powodującą dodatkowo ugięcie tkanek miękkich i jeszcze większe zagłębienia narzędzia.

Wszystkie powyższe ustalenia biegłych sądowych, te pisemne i te ustne, złożone na rozprawie sądowej, są logiczne oraz przekonujące i jako takie mogły być podstawą ustaleń faktycznych czynionych w sprawie przez Sąd orzekający.

Przede wszystkim należy podkreślić, że poza oskarżonym M. B. oraz świadkiem M. M. (1) nie było innych osób uczestniczących w przedmiotowym zdarzeniu. Poza wyżej wymienionymi osobami, pozostali świadkowie mieli szczątkową wiedzę na temat zdarzenia, żaden z nich bowiem nie widział tego, co wydarzyło się na posesji M. B.. Ich relacje sprowadzają się do sposobu zachowania się uczestników zdarzenia bezpośrednio po nim.

Sąd dysponował wobec tego dwiema różniącymi się w zasadniczych punktach wersjami przebiegu zdarzenia – tą przedstawioną przez oskarżonego, i drugą podaną przez świadka M. M. (1).

Co istotne, bezpośrednim świadkiem zadania przez oskarżonego ciosu nożem był wspomniany wyżej M. M. (1), brat pokrzywdzonego. W zeznaniach złożonych, tak w postępowaniu przygotowawczym, jak również w toku przewodu sądowego potwierdził on, że krytycznego dnia wspólnie ze swoim bratem P. M. (1) spożywał alkohol, po czym około godziny 18.00-19.00 udali się na ul. (...), do domu oskarżonego w celu kupienia od niego papierosów. Po dotarciu na miejsce, brat jego zapukał w lufcik, który oskarżony otworzył, mówiąc, że nie posiada papierosów. W związku z czym, P. M. (1) nie rezygnował i tym razem zaczął stukać w drzwi wejściowe. Dalej świadek podał, że po chwili drzwi te otworzył oskarżony i wyszedł z domu na schody trzymając w którymś ręku nóż kuchenny. Po czym zszedł ze schodów na podwórko i zaczął kłócić się z jego bratem, wyzywać nawzajem, wymachując przy tym cały czas nożem, który jego brat chciał „wybić mu z ręki nogą”. M. M. (1) zeznał, że w pewnym momencie widział, jak oskarżony trafił jeden raz ostrzem noża jego brata w okolice prawej strony tułowia poniżej klatki piersiowej, po czym wbiegł do swojego domu i zamknął drzwi. On zaś zabrał mocno krwawiącego na początku brata z tej posesji i udali się razem w kierunku ul. (...). Nadto, świadek stwierdził, iż znajdował się on z tyłu, za plecami swojego brata, podczas gdy ten kłócił się z oskarżonym.

Analogiczny przebieg zdarzenia świadek przedstawił w trakcie eksperymentu procesowego przeprowadzonego z jego udziałem (k. 172-178). Dodał, że wszystko działo się przy wejściu do ganku, gdzie jego brat podjął nieudaną próbę kopnięcia oskarżonego w prawą rękę, w której trzymał on nóż, po czym zobaczył M. B. jak ten nachyla się w stronę jego brata i wysuwa ku niemu rękę z nożem. Stanowczo przy tym zaprzeczył, jakoby którykolwiek z nich szarpał oskarżonego.

Przy ocenie wartości dowodowej powyższych zeznań Sąd posiłkował się opinią biegłej z zakresu psychologii (k. 486 – 492), która nie stwierdziła u świadka M. M. (1) jakichkolwiek zakłóceń w zakresie sfery poznawczej w trakcie przeprowadzonej z nim rozmowy kierowanej, wywiadu oraz obserwacji psychologicznej. Biegła wskazała również, że świadek jest w stanie odtwarzać zdarzenia zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem, pomiędzy składanymi przez niego zeznaniami istnieje wyraźnie utrwalony w pamięci ślad pamięciowy w kwestiach merytorycznych. Nadto, jego wypowiedzi nie są skutkiem konfabulacji.

Mimo powyższej – rzetelnej, jasnej i zupełnej – opinii biegłego, pogłębiona analiza zeznań złożonych przez M. M. (1), oceniona przez pryzmat zaistniałych w ich treści rozbieżności, uprawnia tezę, że świadek nie opisał zdarzenia całkowicie zgodnie z jego przebiegiem. W ocenie sądu treść zeznań świadka podyktowana jest chęcią przedstawienia swojej osoby oraz osoby jego zmarłego brata w bardziej korzystnym świetle. Tym nie mniej nie można całkowicie zdeprecjonować zeznań tego świadka. Przeciwnie, w wielu punktach jego relacja koresponduje bowiem z ustalonym

przez Sąd stanem faktycznym, pamiętając przy tym, że nie można na ich podstawie wysnuwać stanowczych wniosków co do prawdziwości jego zeznań, biorąc pod uwagę istniejące pokrewieństwo pomiędzy nim a zmarłym P. M. (1).

Należało zatem dokonać konfrontacji obu wersji.

W ocenie Sądu na wiarę zasługują zeznania świadka w zakresie odnoszącym się do powodu wizyty jego i jego brata na posesji oskarżonego M. B.. Świadek podał, że spożywał z bratem alkohol, a w pewnym momencie P. M. (1) zaproponował, aby udać się do M. B. po papierosy.

Jak wynika z akt sprawy, M. B. zajmował się nielegalną sprzedażą papierosów i alkoholu. Wprawdzie sam oskarżony zaprzeczył temu, jednak należy zwrócić uwagę na charakter przedmiotów zabezpieczonych w domu oskarżonego i opinia dotycząca zabezpieczonych przedmiotów (k. 442-444), oraz zeznania jego sąsiadów (w tym G. C., E. R., A. J. (1), M. M. (2) i T. M.), z których wynika, że oskarżony sprzedawał alkohol i papierosy.

W ocenie Sądu zeznania świadka M. M. (4) są w tym zakresie wiarygodne i brak jest dowodów na to, że cel wizyty braci M. u oskarżonego był inny.

Nie ulega też wątpliwości, że obaj mężczyźni, tj. zarówno M. M. (1) jak i P. M. (1) znaleźli się ostatecznie na posesji M. B.. W odniesieniu do tej kwestii istnieją rozbieżności pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami M. M. (1) dotyczące takich okoliczności jak kolejność wchodzenia na posesję, tożsamość osoby, która pukała do drzwi, treść wypowiedzianych słów. Jednakże w ocenie Sądu okoliczności te mają drugorzędne znaczenie w sprawie.

Faktem jest, że obaj mężczyźni znaleźli się na posesji oskarżonego i, co wynika z relacji zarówno oskarżonego jak i świadka, żaden z braci M. nie wypowiedział gróźb pod adresem oskarżonego, ani nie zapowiadał chęci odebrania mu mienia czy też stosowania wobec niego przemocy.

Należy zauważyć, że zarówno z zeznań świadka M. M. (1), jak i z wyjaśnień M. B. wynika, że zdarzenie trwało krótko i miało dynamiczny przebieg.

Zasadnicza rozbieżność pomiędzy wersjami podanymi przez wyżej wymienione osoby sprowadza się do tego, czy doszło do szarpaniny pomiędzy mężczyznami, tak, jak podał to oskarżony M. B., czy też szarpanina nie miała miejsca, a działanie braci M. sprowadzało się do chęci wytrącenia noża oskarżonemu, jak to miało wynikać z wersji przedstawionej przez M. M. (1)..

W ocenie Sądu brak jest podstaw, aby w całości dać wiarę którejkolwiek z podanych wersji.

Przede wszystkim nie można dać wiary oskarżonemu, że zaraz po wyjściu z domu został zaatakowany przez obu braci i powalony przez nich na ziemię. Z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, wynika, że istniała duża dysproporcja pomiędzy wzrostem każdego z braci M., a wzrostem oskarżonego (k. 309). W tej sytuacji nie można dać wiary oskarżonemu, że został powalony przez obu mężczyzn na ziemię, chociażby w kontekście tego, że sam nie umiał wskazać sposobu, w jaki udało mu się wymknąć. Biorąc pod uwagę, że ewentualnych atakujących było dwóch, i obaj byli młodszy, wyższy i silniejszy od oskarżonego, należy przyjąć, że w sytuacji zaplanowanego ataku bracia M. bez trudu zdołaliby obezwładnić oskarżonego.

Nie mniej jednak w ocenie Sądu, jakkolwiek brak jest dowodów na to, że bracia M. i P. M. (1) zmierzali do obezwładnienia oskarżonego, to jednak doszło

do szarpaniny pomiędzy M. B. a M. M. (1) i P. M. (1), na co wskazują obrażenia tych osób. Obrażenia takie posiadali zarówno P. M. (1), u którego oprócz rany brzucha stwierdzono obecność drobnego otarcia naskórka wargi dolnej po stronie lewej, drobnego otarcia naskórka okolicy łuku żebrowego po stronie prawej, drobnego otarcia naskórka palca III ręki lewej i podskórnego wylewu krwawego palca II ręki prawej.

Również M. M. (1) posiadał świeże obrażenia ciała. W wyniku wyżej opisanego zdarzenia M. M. (1) doznał na przyśrodkowej powierzchni przedramienia prawego bardzo dyskretnego, przyschniętego nieco otarcia naskórka o wymiarach 1x0,5 cm, na tylnej powierzchni łokcia lewego przeschniętego bardzo powierzchownego otarcia naskórka o wymiarach 2x1 cm, na grzbietowej powierzchni palca IV ręki lewej na wysokości stawu międzypaliczkowego dalszego prostopadłego do osi długiego palca powierzchownego bardzo zranienia (powierzchnowej ranki ciętej) o równych brzegach bez otarć naskórka i podbiegnięć krwawych o długości 1,2 cm, na przyśrodkowej powierzchni przedramienia lewego pokrytego czerwonym strupem otarcia naskórka o średnicy 0,5 cm (k. 34).

Z kolei M. B. na skutek zajścia doznał w okolicy lewej łopatki obrażeń w postaci dwóch równoległych do siebie rysowatych otarć naskórka przyschniętych o długości 5 cm i 5,6 cm, poniżej przykręgowo kolejnych podobnych o długości 2 cm, w 1/2 linii przykręgowej prawej liniowych otarć naskórka, przyschniętych o długości 3 cm i 2 cm, symetrycznie w linii przykręgowej lewej podobnych dwóch otarć naskórka o długości 3 cm i 2,5 cm, w okolicy podłopatkowej lewej dwóch prostopadłych do osi długości ciała rysowatych otarć naskórka przyschniętych o długości 8 cm i 5 cm, leżących jedno na drugim, na łokciowej powierzchni nadgarstka lewego rysowatych, drobnych, przyschniętych otarć naskórka o długości 0,5 cm, na dłoniowej powierzchni kciuka lewego na wysokości paliczka bliższego rany płatowatej o wymiarach 2x0,5 cm z oddzielnym płatem skórnym w kierunku kciuka, tzn. brzeg przytwierdzony górny, wolny dolny, rany podczas badania krwawiącej (k. 35).

Biegła M. O. odnosząc się do stwierdzonych obrażeń ciała M. M. (1) i M. B. wypowiedziała się, że musiały one powstać na krótko przed badaniem, na co wskazuje ich morfologia.

W ocenie Sądu zatem brak jest dowodów na zaplanowany atak braci M. i P. M. (1) na oskarżonego M. B., natomiast fakt stwierdzenia obrażeń ciała u wszystkich osób uczestniczących w zdarzeniu świadczy o tym, że doszło do szarpaniny pomiędzy mężczyznami. Charakter obrażeń natomiast (otarcia naskórka) świadczy o tym, że nie była to wymiana silnych ciosów i doszło w niej do przypadkowego uszkodzenia ciała uczestników.

Przyjęcie tych dowodów za wiarygodne pozwala zdaniem Sądu na postawienie tezy, że M. B. kiedy wyszedł przed drzwi swojego domu trzymając nóż, starał się wystraszyć osoby znajdujące się na jego posesji, wymachiwał w tym celu nożem, bracia M. natomiast chcąc wytrącić mu nóż z ręki wdali się z nim w szarpaninę, w trakcie której P. M. (1) został ugodzony nożem.

W tym miejscu należy podnieść, iż istniejące rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonego i świadka M. M. (1) dotyczące przebiegu zdarzenia należy przypisać w przypadku M. B. chęci zminimalizowania swojej roli w krytycznym zajściu oraz znajdowania się przez M. M. (1) (k. 40) pod wpływem alkoholu, który z tego powodu mógł mieć zakłóconą, osłabioną możliwość zapamiętania szczegółów zajścia i obiektywnego ich odtworzenia w późniejszym czasie. M. M. (1) natomiast, zapewne starał się przedstawić swoją osobę swojego brata w jak najbardziej korzystnym świetle tak, aby cała wina za zaistniałe zdarzenie obciążyć oskarżonego M. B..

D. J. natomiast nie był bezpośrednim świadkiem tego, co się wydarzyło pomiędzy oskarżonym, pokrzywdzonym i M. M. (1). Słuchany przed Sądem w charakterze świadka, potwierdził uprzednio złożone, odczytane mu zeznania jego zeznania, podając, że „praktycznie nic nie widział”. Stał swoim autem z prawej strony obok domu oskarżonego i dlatego nie widział samego zdarzenia. Kiedy wysiadł z samochodu, kierując się na posesję przy ul. (...) i napotykając w drodze dwóch mężczyzn, tj. pokrzywdzonego

i jego brata, wołających o pomoc, z których jeden miał widoczną, krwawiącą ranę kłutą brzucha po prawej stronie pod żebrami, a drugi mówiąc, że „wsadził kosę dla mojego brata” krzyczał „zabiję cię” i wskazywał przy tym na dom oskarżonego. W związku z czym zadzwonił on po pogotowie i w międzyczasie „posadził tego chłopaka, poprosił o coś, aby zatamować krwawienie”. Odnośnie okoliczności zajścia nie był pewien, czy uczestniczyło w nim trzech, czy tylko dwóch mężczyzn, gdyż nie zwracał na to uwagi, skupiając ją na kierowaniu swoim autem. W jego ocenie mężczyźni ci stali naprzeciwko siebie, a profilem do niego, przed domem, na wysokości bramki. Jednakże nie był w stanie również, z uwagi na upływ czasu oraz dość znaczną odległość od miejsca, w którym się oni stali, precyzyjnie określić, w którym dokładnie miejscu się znajdowali – czy na posesji, czy blisko domu, czy stali na trawie, czy też na żwirze. Nie widział przy tym, czy któryś z nich miał coś w ręku.

Natomiast w trakcie eksperymentu procesowego przeprowadzonego z jego udziałem, świadek ten podał, że w krytycznego dnia, około godziny 19²⁰, jadąc samochodem, zobaczył na terenie posesji położonej przy ul. (...) w B. stojących trzech mężczyzn. Zeznał, że około dwie minuty później widział w tej okolicy biegnącego mężczyznę z raną w boku (k.106v.-107).

W ocenie Sądu, zeznania tego świadka nie służą ani potwierdzeniu wersji oskarżonego, ani jej podważeniu. Świadek zrelacjonował zdarzenie w taki sposób, jak je zapamiętał, dlatego też Sąd uznał, że zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności.

Nadmienić też należy, że w niniejszej sprawie zostali przesłuchani liczni świadkowie – E. R., M. M. (2), T. M., G. C., R. R. (2), którzy zgodnie zeznali, że nie widzieli krytycznego zajścia, jak również momentu uderzenia przez M. B. nożem pokrzywdzonego, o którym się dowiedzieli z relacji innych osób - członków swojej rodziny, sąsiadów, czy wreszcie samego oskarżonego.

Część z nich, jak M. M. (2) i T. M. widzieli jedynie dwóch mężczyzn, z których jeden leżał pod domem, czy też bramą i miał ranę brzucha, podczas gdy drugi z nich mówił, że jego brat został dźgnięty nożem, wskazując na dom oskarżonego, jako miejsce zdarzenia miało miejsce.

Natomiast świadek R. R. (2) (k. 327v.), będący funkcjonariuszem policji uczestniczącym w czynnościach grupy operacyjno-dochodzeniowej dotyczącej tragicznego zajścia rozmawiał bezpośrednio po zdarzeniu w radiowozie z oskarżonym, który mając zabandażowany palec przyznał, że „dźgnął nożem”, po tym jak przyszło do niego dwóch mężczyzn, którzy go zaatakowali przy wejściu, a nadto pokrzywdzony, tydzień wcześniej, przyszedł z jeszcze innym mężczyzną i wspólnie dokonali na jego osobie rozboju.

Świadek P. M. (2) (k. 29-30), będący funkcjonariuszem policji, również rozmawiał z oskarżonym, który przyznał się do zranienia nożem pokrzywdzonego, po tym jak „naszedł” on wspólnie z drugim mężczyzną go w domu i zaczęli „przyciskać go do ziemi”.

Wszyscy powyżej wskazani świadkowie, zdaniem Sądu, złożyli logiczne, zgodne z prawdą zeznania, w których podali jedynie te okoliczności, na temat których posiadali wiedzę i z tego względu zasługują one na danie im wiary.

Pozostali świadkowie, tj. H. M. (k. 42-43), W. L. (k. 102-103), M. K. (k. 168-169), B. M. (2) (k. 325-326), K. K. (2) (k. 100) i M. T. (k. 349) podali oni w swoich zeznaniach okoliczności nieistotne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej sprawcy zaistniałego, tragicznego zajścia. Mimo tego, świadkowie ci posiadali wiedzę odnośnie charakteru oskarżonego z racji utrzymywania z nim wieloletnich stosunków sąsiedzkich.

H. M. i M. M. (2) określili oskarżonego mianem spokojnego, bezkonfliktowego człowieka, który nie urządzał libacji i nie wszczynął burd. Z kolei świadek E. R. w swoich zeznaniach przyznała, że M. B. był wprawdzie nerwowym, lecz nie agresywnym człowiekiem, niezdolnym do rękoczynów. B. M. (2), pracownik socjalny - przeprowadzała kilkakrotnie wywiady środowiskowe z oskarżonym, w trakcie których zauważyła, że jest on człowiekiem porywczym i bardzo nerwowym, o czym sam jej powiedział. Natomiast M. K. dodał, że oskarżony był samotnym, schorowanym

człowiekiem, nie szukającym „zwady”. Nadto, K. K. (2) zeznała, że oskarżony był miły, spokojny i nie wywoływał awantur.

W kontekście zeznań tych świadków w zestawieniu z faktem dokonania przez oskarżonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego skutkującego finalnie jego zgonem wnioskować można, iż co prawda ich zeznania dotyczyły okoliczności drugorzędnych z punktu widzenia przedmiotu niniejszego procesu, to jednak brak jest podstaw do uznania, że nie miały charakteru istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Opisując bowiem usposobienie oskarżonego świadkowie ci przedstawili jakże ważne dla oceny zachowania oskarżonego aspekty strony podmiotowej jego działania rzutujące na charakter zamiaru i jego motywację odnośnie zarzuconego mu przestępstwa.

Mając na uwadze wyżej omówione dowody w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że M. B. ugodził P. M. (1) nożem, doszło do zgonu pokrzywdzonego, jednak brak jest możliwości przypisania oskarżonemu działania z zamiarem (choćby ewentualnym) zabójstwa P. M. (1).

Dokonując ustaleń związanych z zamiarem pozbawienia człowieka życia należy zachować szczególną ostrożność, zwłaszcza gdy idzie o usiłowanie pozbawienia życia z zamiarem ewentualnym, bowiem należy dokonać precyzyjnego rozróżnienia pomiędzy zamiarem pozbawienia człowieka życia, które nie nastąpiło z przyczyn obiektywnych, a zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Dla wykazania wypełnienia podmiotowej strony usiłowania zabójstwa tak w postaci zamiaru bezpośredniego jak i ewentualnego nie jest wystarczające wskazanie na sposób działania, w tym takie jego elementy jak rodzaj użytego narzędzia, siła ciosów, czy skierowanie agresywnych działań przeciwko ośrodkom ważnym dla życia pokrzywdzonego. Są to niewątpliwie bardzo istotne elementy, które jednakże nie mogą automatycznie przesądzić zarówno o spełnieniu strony podmiotowej usiłowania zabójstwa, jak i zdecydować o przypisanej sprawcy postaci zamiaru. Niezbędna jest analiza motywacji sprawcy, stosunków pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym w czasie poprzedzającym agresywne działania sprawcy, tła zajścia itd.

Rzeczą podstawową dla rozstrzygnięcia kwestii, czy działanie oskarżonego stanowiło usiłowanie zabójstwa jest określenie kierującego oskarżonym zamiaru. Gdy nie jest możliwe jego ustalenie na podstawie wyjaśnień samego oskarżonego (tak jak w tej sprawie), jak również zeznań naocznych świadków, wnioski w tym zakresie wynikać muszą z całokształtu ujawnionych okoliczności zachowania oskarżonego w trakcie zaistniałego zdarzenia oraz skutków tego zachowania.

Oskarżony M. B. w toku całego postępowania konsekwentnie twierdził, że nie miał zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego P. M. (1). Twierdził, że chciał go jedynie przestraszyć, aby w ten sposób wymóc na nim opuszczenie jego posesji. W jego ocenie, jego zachowanie było uzasadnione tym, że nie widział innego sposobu na spowodowanie, aby P. M. (1) i P. M. (1) odeszli z jego posesji. Nie można przy tym tracić z pola widzenia faktu, że P. M. (1) był tydzień wcześniej na posesji M. B., kiedy to dokonał na nim rozboju. W tej sytuacji logiczne wydaje się twierdzenie oskarżonego, że w celu spowodowania opuszczenia posesji przez braci M. wziął z kuchni nóż.

W ocenie Sądu analiza stosunków pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym prowadzi do wniosku, że oskarżony nie miał na celu pozbawienia życia P. M. (1), a jedynie chciał go nastraszyć. Wprawdzie oskarżony był zdeterminowany widząc jednego z napastników wcześniejszego rozboju na swojej posesji, jednakże w ocenie Sądu nie jest to argument, który pozwala na przypisanie oskarżonemu zamiaru pozbawienia życia P. M. (1).

Analizując tło zajścia, a w szczególności fakt, że oskarżony obawiał się, że mężczyźni mogą na nim dokonać rozboju, Sąd miał na uwadze wyjaśnienia oskarżonego, który twierdził, że wziął nóż w celu spowodowania, aby bracia M. opuścili jego posesję. Należy mieć przy tym na uwadze, że to bracia M. przyszedli do oskarżonego i nie chcieli opuścić posesji oskarżonego.

Analiza całokształtu tych okoliczności sprawiła, że Sąd przyjął za prawdziwe twierdzenie oskarżonego M. B., że nie działał on w zamiarze (nawet ewentualnym) pozbawienia życia P. M. (1).

W kontekście zebranego materiału dowodowego sąd uznał, że zebrane dowody nie wskazują jednoznacznie na istnienie po stronie oskarżonego zamiaru (choćby ewentualnego) zabójstwa. Zgodzić się należy, że oskarżony zadał pokrzywdzonemu silny cios nożem, który spowodował uszkodzenie ciała, o jakim mowa w art. 156 § 1 k.k., skutkujące jego zgonem. Dokonując ustaleń w zakresie strony podmiotowej nie można pominąć tak istotnych okoliczności jak to, że zdarzenie nie było zaplanowane, oskarżony w pewien sposób został sprowokowany przez pokrzywdzonego, skoro ten wcześniej uczestniczył w dokonanym na nim rozboju. W tym kontekście zachowanie oskarżonego należy interpretować jako impulsywną reakcję na zachowanie pokrzywdzonego.

To rozumowanie doprowadziło do zmiany opisu czynu i przyjęcia, że oskarżony zadał P. M. (1) cios nożem w okolice nadbrzusza, czym spowodował ranę kłutą nadbrzusza penetrującą do jamy otrzewnej i uszkadzającą prawy płąt wątroby, co skutkowało wstrząsem krwotocznym, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, co w konsekwencji doprowadziło do zgonu pokrzywdzonego i swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 156 § 3 k.k.

Przeprowadzona powyżej analiza dowodów pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że do uszkodzenia ciała skutkującego śmiercią P. M. (1) doszło w wyniku umyślnego działania oskarżonego M. B. (ugodzenie nożem w okolice nadbrzusza). To on spowodował u pokrzywdzonego powstanie rany, która doprowadziła do wstrząsu krwotocznego, co w ocenie Sądu stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu, o której jest mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.k.. M. B. zadając silny cios nożem w brzuch P. M. (1) musiał nie tylko przewidywać, ale i godzić się na to, że spowoduje u niego obrażenia zagrażające jego życiu. To godzenie się na zadanie takich obrażeń wynika jednoznacznie ze sposobu jego działania, polegającego na zadaniu silnego ciosu i ugodzeniu niewątpliwie niebezpiecznym narzędziem w postaci noża w okolice nadbrzusza. W tym miejscu jeszcze raz wypada odnieść się do opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, który wypowiedział się odnośnie siły ugodzenia nożem. Z opinii tej wynika, że był to cios silny, który spowodował ranę penetrującą na głębokość dłuższą niż ostrze noża. To stwierdzenie w ocenie Sądu wyklucza tezę, że do ugodzenia mogło dojść w sposób przypadkowy.

Należy podkreślić, iż typ czynu zabronionego, określony w art. 156 § 3 k.k., charakteryzuje się złożoną stroną podmiotową. Sprawca umyślnie (z zamiarem bezpośrednim lub wynikowym) realizuje znamiona typu zasadniczego określonego w art. 156 § 1 k.k., natomiast skutek w postaci śmierci nie jest już przez sprawcę objęty zamiarem.

W tym miejscu należy również podkreślić, że w zaistniałym stanie faktycznym brak jest podstaw do przyjęcia, iż oskarżony działał w ramach obrony koniecznej. Należy jednoznacznie stwierdzić, że poza subiektywnym odczuciem oskarżonego, że odpierał atak podejmując jak to ujął w swoich wyjaśnieniach „obronę własną”, nic tego nie potwierdzało, a zadając pokrzywdzonemu jakkolwiek silny cios nożem nie odpierał bezpośredniego i bezprawnego zamachu.

Zamach bezpośredni, który jest niezbędnym elementem wystąpienia obrony koniecznej, to taki, który stwarza niebezpieczeństwo natychmiastowego naruszenia dobra chronionego prawem, a zatem z zachowania napastnika jednoznacznie wynika, że przystępuje on do ataku. W ocenie Sądu taka sytuacja nie miała miejsca w sprawie.

Wypada podkreślić, że do zdarzenia doszło na posesji, a nie w domu M. B.. To M. B. sam wyszedł z domu po tym, jak spostrzegł obu mężczyzn. Słowa wypowiedane przez braci M. nie wskazywały na istnienie po ich stronie zamiaru dokonania przestępstwa na szkodę oskarżonego. M. M. (1) deklarował, że on i jego brat poszli do oskarżonego, aby kupić papierosy, a analiza zeznań M. M. (1) i przebieg zdarzenia opisany przez M. M. (1) i M. B. nie dostarcza dowodów na to, że zamiarem braci M. było co innego niż zakup papierosów. Należy mieć na względzie, że z ustaleń Sądu wynika, że zachowanie braci M., które ostatecznie doprowadziło do szarpaniny spowodowane było faktem, że oskarżony posiadał w ręku nóż, a oni zamierzali ten nóż wytrącić mu z ręki.

W toku postępowania wyłoniły się wątpliwości co do stanu poczytalności oskarżonego M. B..

Biegli, po przeprowadzonej obserwacji sądowo - psychiatrycznej nie stwierdzili u oskarżonego objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, jak tylko istnienie organicznych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym pod postacią organicznych zaburzeń osobowości oraz zespół uzależnienia od alkoholu. Według nich w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oskarżony miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu, jednakże jego zdolność kierowania swoim postępowaniem była ograniczona w stopniu znacznym (zachodzą warunki z art. 31 § 2 k.k.). Ponadto biegli stwierdzili, że u oskarżonego znacznie podwyższona jest reaktywność emocjonalna na bodźce zewnętrzne, co przy osłabionej tolerancji na stres łączy się z łatwością uruchamiania zachowań gwałtownych. Zaznacza się też u niego nadmierna wrażliwość na niepowodzenia i odrzucenie, a osłabiona sprawność ośrodkowego układu nerwowego wpływa na osłabienie samokontroli. Sprawia to, że w sytuacjach trudnych nie potrafi on przewyższać stanów dysforycznych, ujawnia skłonność do zachowań impulsywnych, nieprzemyślanych (k. 380-396).

Powyższą opinię i wnioski w niej zawarte biegli lekarze podtrzymali w toku przewodu sądowego, natomiast biegła I. S. dodała, że zdolność kierowania swoim postępowaniem wynika z organicznych zaburzeń osobowości, a oskarżonego cechuje zwiększona reaktywność, osłabiona samokontrola, łatwość uruchamiania zachowań impulsywnych, gwałtownych (k. 584).

Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze ogólne zasady i dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 Kodeksu karnego, uwzględniając stopień winy, stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Z jednej strony, wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na względzie stopień winy, stopień społecznej szkodliwości czynu, okoliczności obciążające i łagodzące. Przy ocenie stopnia winy Sąd miał na uwadze rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej szkody, sposób oraz okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy.

Czyn, którego dopuścił się oskarżony cechuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości, zważywszy na poważny, nieodwracalny skutek.

Nie bez znaczenia dla oceny stopnia zawinienia oskarżonego pozostaje fakt, że oskarżony miał podstawy, aby obawiać się P. M. (1). Wprawdzie z samego faktu, że P. M. (1) tydzień wcześniej dokonał rozboju na osobie oskarżonego nie można wyprowadzać tezy o chęci dokonania ponownego rozboju, to jednak biorąc pod uwagę, że oskarżony mieszkał sam, należy uznać, że jego obawa o to, w jaki sposób mogą się zachować mężczyźni, którzy przyszedli na jego posesję, była uzasadniona.

Z drugiej strony Sąd do okoliczności wpływających na korzyść oskarżonego zaliczył jego podeszły wiek, jego dotychczasową niekaralność (k. 501) oraz okoliczność,

że przypisanego mu niniejszym wyrokiem czynu dopuścił się działając w warunkach ograniczonej poczytalności (art. 31 § 2 k.k.).

Mając na względzie wszystkie wyżej wymienione przesłanki Sąd wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności, uznając, że jest to kara współmierna do stopnia winy i uwzględnia przy tym stopień społecznej szkodliwości czynu oraz warunki osobiste sprawcy. Kara w orzeczonym wymiarze realizuje w przekonaniu Sądu wszystkie istotne w tym przypadku funkcje represji karnej, zarówno w zakresie indywidualnej prewencji jak i wychowawczego oddziaływania na oskarżonego, a także czyni zadość potrzebie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa stanowiąc karę sprawiedliwą w zestawieniu z wagą czynu i sylwetką oskarżonego.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. Sąd dokonał zaliczenia na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności okresu jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Sąd na mocy art. 44 § 2 k.k. rozstrzygnął o dowodzie rzeczowym zabezpieczonym w sprawie, orzekając przepadek noża z czarną rękojeścią, jako narzędzia służącego do popełnienia przestępstwa.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223, z późn. zm.) Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych. Oskarżony utrzymuje się z zasiłku w niewielkiej wysokości, jak również nie posiada majątku, który mógłby przeznaczyć na spłatę tych należności.